Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 604. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 1938. N — Nr 119

Znikło niebezpieczeństwo wojny w Europie.

W Monachium podpisano układ czterech mocarstw.

Obsadzenie Sudetów rozpoczęła Rzesza już w sobotę 1 października.

Monachium. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w nocy na piątek o godzinie 0,30 podpisali: kanclerz Hitler, Mussolini, premier angielski i francuski układ o warunkach i sposobie odstąpienia obszaru sudeckiego Niemcom.

Jakie warunki?

Zasadnicza ugoda w sprawie Czechosłowacji, osiągnięta pomiędzy prem. Chamberlainem, prem. Daladierem, kanclerzem Hitlerem i Mussolinim, przewiduje:

1) Pomiędzy 1 i 10 października nastąpi progresywna ewakuacja okręgów sudeckich, zamieszkałych przez większość niemiecką oraz ich przekazanie władzom niemieckim.

Ewakuacja i przekazanie powyższych terytoriów odbędzie się pod kontrolą komisji międzynarodowej.

2) Specjalna komisja międzynarodowa, w której skład obok Anglii, Francji, Niemiec i Włoch wejdzie również Czechosłowacja, wytyczy najpóźniej do końca listopada przyszłe granice Czechosłowacji.

Zadaniem tej komisji będzie załatwienie i innych spraw, związanych z przekazaniem kraju, a w szczególności spraw gospodarczych i finansowych.

Tematem dalszych rozmów, które ukończyły się dopiero po północy, była sprawa niemieckich gwarancyj politycznych, które premier Daladier i Chamberlain usiłowali uzyskać dla nowej Czechosłowacji. Według informacyj ze źródeł francuskich wysiłki prem. Daladiera i Chamberlaina spotkały się z **zastrzeżeniami Mussoliniego i Hitlera, którzy uważają, że warunkiem zagwarantowania granicy nowej Czechosłowacji musi być uprzednie załatwienie rewindykacyj Polski i Węgier.**

Polsko-czeskie rokowania bezpośrednie.

Nowa konferencja czterech, jeśli do 3 miesięcy nie dojdzie do zgody.

Monachium. Deklaracja dodatkowa do układu w sprawie Czechosłowacji brzmi:

Szefowie rządów czterech mocarstw oświadczają, **że zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej**, o ile nie zostanie w ciągu **trzech miesięcy** uregulowane przez umowę między odnośnymi rządami, **będzie przedmiotem dalszego spotkania obecnych tutaj szefów czterech mocarstw.**

Czechosłowacja przyjęła umowę monachijską.

Praga, 30 września. Urzędowo komunikują, że Czechosłowacja przyjęła układ czterech mocarstw, zawarty w Monachium.

Co jest słabą stroną układu monachijskiego w zagadnieniu Czechosłowacji?

Słabą stroną układu monachijskiego — jak mówią we włoskich sferach politycznych — jest okoliczność, **że był on zrobiony tylko przez cztery mocarstwa** i dlatego nie mógł uregulować innych spraw terytorialnych Czechosłowacji. Sprawy te będą musiały być załatwione bezpośrednio przez państwa zainteresowane, tj. **Polskę i Węgry**, którym cztery mocarstwa dały całkowitą swobodę działania.

Hitler dziękuje trzem rządom za dobrą wolę w uratowaniu pokoju.

Ma doprawdy za co dziękować.

Monachium. Po podpisaniu protokółu konferencji kanclerz Hitler podziękował w kilku słowach przedstawicielom trzech rządów za ich dobrą wolę w dziele ratowania pokoju.

W imieniu tych rządów wygłosił słowa podziękowania Chamberlain, wyrażając zadowolenie z osiągniętego porozumienia, po czym czterej szefowie rządów uścisnęli sobie gorąco ręce.

Po końcowym posiedzeniu konferencji Daladier odbył z Chamberlainem prawie godzinną rozmowę. Jak przypuszczają, obaj premierzy ustalili wspólnie tekst pisma, zawiadamiającego Pragę o zawartym porozumieniu.

Komunikat Polskiego Radia.

Po konferencji w Monachium.

Polskie Radio nadało w piątek o godz. 3 po południu następujący komunikat:

„Słyszy się głosy, które mylnie interpretują istotny sens uchwał konferencji w Monachium. Niektórzy fałszywie tłumaczą sobie, jakoby interesy i żądania polskie zostały w czasie tych rozmów pominięte. Tego rodzaju rozumowanie jest najzupełniej fałszywe i polega na pomieszaniu pojęć. Należy sobie uświadomić z całą jasnością, że konferencja w Monachium została zwołana tylko i jedynie dla zażegnania grożącego z godziny na godzinę wybuchu wojny między Anglią i Francją oraz Niemcami i Włochami z powodu sprawy Niemców sudeckich. Zażegnanie tej wojny było jedynym celem tej konferencji. Przedmiotem konferencji czterech mężów stanu w Monachium nie były sprawy polskie ani realizacja naszych żądań w odniesieniu do Śląska Cieszyńskiego.

Zwrot Śląska mógł i może być załatwiony przez nas samych. Polska nikogo nie upoważniała, by był rzecznikiem jej interesów. Nie wysłała również swego przedstawiciela do Monachium.

Należy również bardzo silnie podkreślić, że sprawa powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy w związku z konferencją w Monachium nie może ulec i nie ulegnie żadnej, jak najmniejszej chociaż zwłoce. Termin 3 miesięcy, o którym mówią postanowienia monachijskie, nie odnosi się do daty przyłączenia Śląska Zaolańskiego do Polski, ale tylko i jedynie do gwarancji, jakie mocarstwa mają udzielić przyszłym granicom przyszłej Czechosłowacji, a więc bez Śląska, bez Sudetów i bez ziem, które zostaną przyznane Węgrom.

Chwila, w której Śląsk Zaolzański zostanie przyłączony do Polski. **zależy tylko i wyłącznie od nas samych.** Mamy wszelką swobodę załatwienia sprawy. Rząd polski otrzymał wiążące istotne zobowiązanie Czech, że w dniu dzisiejszym odpowiedź rządu czeskiego na notę polską zostanie udzielona. Wtedy dopiero rząd polski poweźmie decyzje, za którymi stanie cała opinia i naród polski. Świat cały i obradujący wczoraj mężowie stanu, jak również i rząd czeski, uznały formalnie i wiążąco zasadę, iż Śląsk Zaolzański musi wrócić do Polski. Chwila tego powrotu zależy od nas. Oczekujemy decyzji rządu”.

Napaść Czechów na terytorium Polski.

Rząd Polski wyciąga konsekwencje.

Warszawa. Jak podaje Pat, w dniu 30 września w nocy z dnia 27 bm. między godziną 20-tą, a 24-tą było terytorium polskie gęsto ostrzeliwane w kilku fazach ogniem broni ręcznej oraz karabinów maszynowych, otwartym z kierunku miejscowości Dziecmorowice w Czechosłowacji, a skierowanym na miejscowość Godów w woj. śląskim.

Swiadoma ta napaść, przekraczająca swoim charakterem szereg dotychczasowych czeskich aktów prowokacyjnych, będących pogwałceniem terytorium Rzplitej, zmusza rząd polski do wyciągnięcia konsekwencyj i do zrzucenia za nie całej odpowiedzialności na napastującą stronę czeską.

Akt symbolicznego zjednoczenia ludu zaolzańskiego z Rzplitą.

Katowice, 30. 9. Dziś przed południ. w sali reprezentacyjnej sejmu śląskiego odbyło się zebranie wszystkich posłów na sejm śląski pod przewodnictwem marsz. Grzesika, przy czym uroczyście do sejmu śląskiego wprowadzony został dr Wolf, przywódca ludu polskiego na Slązku zaolzańskim.

Oznacza to symboliczne **zjednoczenie całego ludu śląskiego z narodem polskim.**

Slązk Zaolzański nasz!

Czesi przyjęli żądania Polski.

Warszawa. Nota polska z dnia 30 bm, która sprecyzowała w sposób ścisły postulaty rządu polskiego w sprawie Śląska Zaolzańskiego, została przyjęta w sobotę w całej rozciągłości przez rząd Republiki Czeskosłowackiej. Stosownie do brzmienia noty polskiej, **rejon Cieszyna zostanie przekazany władzom wojskowym polskim do godziny 14 w dniu 2 października 1938 r.**

Ewakuacja i przekazanie polskim władzom wojskowym **reszty powiatu cieszyńskiego i powiatu frysztackiego** dokonane zostaną w ciągu **10 dni.** — Sprawy dotyczące określenia dalszych terytoriów i procedury przewidzianego nań **plebiscytu**, sprawy rozrachunków, wynikających z przejęcia terytoriów, zostaną uregulowane w następstwie w drodze porozumienia z rządem czeskim.

Rząd czeskosłowacki wyda zarządzenia niezwłocznego **zwolnienia Polaków z wojska** czeskosłowackiego **oraz zwolnienia wszystkich więźniów politycznych.**

Rząd polski **z głęboką radością** przyjął fakt, że bolesny spór między obu narodami znalazł **pozytywne rozwiązanie** w myśl pokojowych intencyj narodu polskiego.

Armia polska wkroczyła do Cieszyna.

Padły słupy graniczne, dzielące polską ziemię.

Cieszyn, 2. 10. Dziś o godz. 14 **oddziały armii polskiej przekroczyły b. granicę polsko-czeską w Cieszynie, obejmując na wieczne posiadanie narodu polskiego prastare Księstwo** Cieszyńskie. **W niedzielę zajęty został Cieszyn oraz jego okolice w promieniu 18 km.**

Przejmowanie Sląska odbywa się powoli, gdyż wiele dróg i przejść było podminowanych.

Radość uciemiężonej ludności polskiej jest nie do opisania. Polacy zaolzańscy rzucali się sobie ze łzami radości w objęcia, że wreszcie dostali się w objęcia swej ukochanej Macierzy.

Przed wkroczeniem wojska naczelny wódz marsz. Smigły-Rydz o godz. 13,50 odczytał przez radio swój rozkaz, rozpoczynający się słowami: „Żołnierze grupy generała Bortnowskiego!“ (rozkaz ten podamy w następnym n-rze — przyp. red.) Na historyczną tę chwilę spłynęły takie tłumy ludności polskiej, że Cieszyn ledwo je pomieścić był w stanie. Ale nie tylko Cieszyn i Ziemia Zaolzańska — cała Polska stała pod znakiem żywiołowych, radosnych manifestacyj, o czym podamy w następnym numerze.

„Za pokój świata ofiaruję swe życie...”

Wzruszające orędzie Ojca św.

Castel Gandolfo. W ub. czwartek o godz. 19.30 Ojciec św. wygłosił przez radio następujące przemówienie:

Podczas gdy miliony ludzi żyje w niepokoju w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny i wobec groźby masakry i zniszczenia, jakich dotychczas nie było, przyjmujemy do naszego ojcowskiego serca trwogę naszych synów i wzywamy biskupów i kler oraz wiernych, aby zjednoczyli się z nami w ufnej i usilnej modlitwie o zachowanie pokoju w sprawiedliwości i miłosierdziu.

Niechaj lud wiernych ucieknie się raz jeszcze do tej potęgi nieuzbrojonej, lecz niezwyciężonej, jaką jest modlitwa,

aby Bóg, w którego rękach znajdują się losy świata, podtrzymał u rządów zaufanie do dróg pokojowych, do lojalnych rozmów i trwałych umów oraz natchnął wszystkich, zgodnie z często powtarzanymi słowami pokoju, uczuciami i czynami, zdolnymi pokój ten ułatwić i oprzeć go na trwałych podstawach prawa i wskazań ewangelicznych.

Bezgranicznie wdzięczni za modlitwy, które były i są wznoszone za nas przez wiernych całego świata katolickiego, ofiarujemy z całego serca modlitwy te za **zbawienie i pokój świata. Za pokój ten ofiarujemy również nasze życie,** które dzięki tym modlitwom Bóg **nam przedłużył.** Niechaj Pan życia i śmierci **zechce zabrać nam bezcenny dar życia** i tak już długiego, bądź też niechaj zechce **przedłużyć jeszcze nasze dni pracy i znoju.**

Z tym większym zaufaniem spodziewamy się, że ofiara nasza będzie przyjęta, ponieważ jest ona dokonana w dniu, poświęconym świętemu męczennikowi **Wacławowi**, a poprzedza miesiąc, poświęcony **świętemu Różańcowi**. W miesiącu tym papież poleca wznosić szczególnie gorące modły.

Na zakończenie Ojciec św. udzielił błogosławieństwa.

Niemcy i Anglia wyrzekają się wojny

Zapowiedź paktu obu państw. — Wspólny komunikat Hitlera i Chamberlaina.

Monachium. Kanclerz Hitler i premier Chamberlain odbyli w piątek przed południem dalszą rozmowę i po jej zakończeniu ogłosili następujący wspólny komunikat:

„Po nowej rozmowie w dniu dzisiejszym doszliśmy do wspólnego zrozumienia, że kwestie **dotyczące niemiecko-angielskich stosunków posiadają pierwszorzędne znaczenie tak dla obu krajów, jak i dla całej Europy.**

Podpisany w dniu wczorajszym układ, jak również angielsko-niemiecki układ flotowy **uważamy za symbol pragnienia naszych narodów nie prowadzenia nigdy więcej wojny pomiędzy sobą**”.

„Jesteśmy zdecydowani również inne zagadnienia, interesujące nasze państwa (Sprawa kolonij? — przyp. red.) załatwić metodą konsultacji, starając się zawsze usunąć i wyjaśnić ewentualne przyczyny nieporozumień i w ten sposób przyczynić się do **zabezpieczenia pokoju w Europie**”.

Anglia odstąpi Niemcom kolonie?

Londyn. W kołach miarodajnych oświadczają, że poruszenie przez Chamberlaina w jego mowie sprawy kolonij miało przygotować angielską opinię, że w sprawie tej prawdopodobnie Niemcom udzielone będą pewne koncesje. Sprawa ta będzie przedmiotem późniejszych dopiero rokowań, przy czym byłyby to bądź rokowania niemiecko-angielskie, bądź konferencja czterech mocarstw.

Na V Tydzień Propagandy Szkoły Powsz.

Dla naszych dzieci!

Siódmy rok życia jest przełomowym momentem w życie młodego człowieka: zamyka się tu okres beztroskiego życia i dziecko wstępuje do szkoły powszechnej związując się z nią na przeciąg długich siedmiu lat. Siedem długich lat wszczepiania pożytecznych dla jednostki i państwa przyzwyczajeń; siedm długich lat urabiania tężyzny fizycznej i duchowej dziecka, mającego w przyszłości umieć zorganizować sobie życie w społeczności.

Wpływy wychowawcze szkoły, jak i całego środowiska są w tym okresie tak silne, że pozostawiają na ciele i na duszy niezatarte ślady na przeciąg całego życia człowieka. Jedno wobec tego gorące pragnienie wyłania się tak ze strony kochających swe dzieci rodziców, jak i czynników wychowawczych. Stwórzmy naszym dzieciom takie warunki w szkołach, aby wymienione powyżej ślady mogły być najwartościowszymi i najpożyteczniejszymi w życiu. Zdawać by się powinno, że warunki takie istnieją, albowiem życzenie jest ze wszech miar uzasadnione: przecież tu chodzi o dobro naszych dzieci.

Jakże mi przykro stwierdzić, że w rzeczywistości jest jednak inaczej, że daleko nam jeszcze do warunków, w których normalnie mogłoby się rozwijać życie młodego pokolenia. Nie będę na tym miejscu wyliczał całej litanii niedomóg i potrzeb, lecz ograniczę się do najbardziej palących zagadnień, które wystarczą, by zorientować społeczeństwo, w jakich warunkach znajduje się jeszcze dzisiaj w wielu wypadkach szkolnictwo powszechne.

Młody organizm nie może się normalnie rozwijać, jeżeli w salach, przeznaczonych na czterdzieścioro co najwyżej dzieci dusi się często liczba dwukrotnie większa; jeżeli w ławkach, odpowiadających wzrostowi 8 letnich dzieci, siedzą nierzadko pokurczone ciała 14 letnich; jeżeli po kilkugodzinnej pracy oddychają na dziedzińcu szkolnym tumanami kurzu; jeżeli małe dzieci uczą się do godziny piątej wieczorem. W związku z tym słyszałem uwagę, że takie stosunki mają może gdzieokolwiek indziej miejsce, na naszym natomiast terenie nie spotyka się podobnych anomalij. Jest to z gruntu błędne mniemanie, albowiem w samym brodnickim powiecie potrzebne są 44 nowe izby szkolne. Po osiągnięciu tej liczby można by dopiero mówić o stworzeniu zadowalających warunków pracy. O ile stan ten nie ulegnie zmianie w najbliższym czasie, **Brodnica nie będzie mogła w przyszłym roku zapewnić wszystkim dzieciom miejsca w szkole,** a w innych powiatach nie jest o wiele lepiej.

Obowiązek budowania i utrzymywania szkół powszechnych spoczywa na barkach samorządu terytorialnego, który jednak z tych, czy innych przyczyn nie jest w stanie wywiązać się całkowicie z ciążącego na nim zadania.

Z wydatną pomocą przychodzi tutaj **Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych**, udzielając bezprocentowych pożyczek długoterminowych oraz bezzwrotnych zasiłków. Założono je w czerwcu 1933 r. W ciągu pięcioletniego okresu swego istnienia Towarzystwo zebrało kwotę **18 milionów zł**, z czego poparło budowę 2.394 szkół o 8.200 izbach lekcyjnych oraz 2.109 mieszkań nauczycielskich.

Na terenie samego województwa pomorskiego udzielono pomocy 80 nowobudującym się szkołom, asygnując na pożyczki i zasiłki sumę 963.500 zł. Pominę tu całe szeregi szkół, które zostały zaopatrzone przez Towarzystwo w niezbędne pomoce naukowe.

Drobne ofiary społeczeństwa, składki członkowskie oraz różne imprezy złożyły się na wyszczególnione powyżej sumy, które pozwoliły na rozbudowę sieci szkolnej, poprawiając tym samym niedostateczne warunki w szkolnictwie.

Drugiego października rb. rozpoczął się V Tydzień Propagandy Szkoły Powszechnej. Oby szczodre ręce naszego społeczeństwa nie poskąpiły i w tym roku choćby drobnych ofiar na rzecz Towarzystwa. Kto może się zdobyć na zapłacenie 2 zł składki rocznej, powinien niezwłocznie zapisać się na członka koła, które istnieje przy każdej szkole powszechnej. Wszyscy inni niechaj złożą choćby najmniejsze datki, z których znowu w całej Polsce powstaną pokaźne sumy, umożliwiające systematyczne usuwanie anormalnych warunków w pracy szkolnej naszych dzieci.

Zdaję sobie sprawę, że zbyt wiele organizacyj wyciąga ręce do ofiarności społeczeństwa. Z drugiej jednakże strony niezłomnie wierzę, że świadomy obywatel, obywatel, odczuwający tętno współczesnego życia społeczno-politycznego, umie sobie palące problemy dnia dzisiejszego ustawić w szeregu ich kolejnej wartości. Wówczas muszą wysunąć się niewątpliwie na czoło dwa zagadnienia, od których przede wszystkim zależy wielkość i ekspansja Rzeczypospolitej: powszechna oświata i obrona Państwa. St. D.

Budujmy szkoły!

Budujmy szkoły! Niech to wezwanie
Przeniknie grody, dwory i chaty!
Bo ten dziś naród w potędze stanie,
Który w powszechne szkoły bogaty.

Budujmy szkoły! Bo szkoła nasza
Wskazuje, gdzie jasna i pewna jest droga,
Ona duchowe mroki rozprasza
I uczy życia dla ludzi i Boga.

Budujmy szkoły! Niech ich nie zbraknie
Wśród sioła, dworu, zaścianka i miasta,
Niechaj ta dziatwa, co wiedzy dziś łaknie,
W tej nowej szkole dla Polski wyrasta.

Budujmy szkoły! Bo przyszłość nasza
Wymagać będzie duchowej tężyzny,
Takiej, co niczym się nie zastrasza,
Bo zawsze wierna w służbie Ojczyzny!

Kto tak dziś myśli, kto w sercu tak czuje,
Niechaj grosz szczery na szkoły dziś złoży,
A ten w swej duszy napewno odczuje,
Że rękę do szczęścia Ojczyzny przyłożył.

T. Ruczyński.

18 grudnia wybory w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

30 września minister spraw wewn. zarządził wybory do rad miejskich w Warszawie, Łodzi i Poznaniu na niedzielę, dnia 18 grudnia.

Jaka będzie pogoda w październiku? II połowa miesiąca przyniesie światu pokój.

Według astro-meteorologa p. Prengla z Bydgoszczy, pogoda na październik zapowiada się następująco:

Od 1 do 10 bm.; Zmienne zachmurzenie z opadem w pierwszych i końcowych dniach okresu. Poza tym dość pogodnie. Wahania temperatury. Po ociepleniu większe oziębienie z przymrozkami. Koniec okresu przyniesie zaburzenia atmosferyczne.

Od 10 do 20 bm.: Naprzód mglisto i pochmurnie, po czym rozpogodzenie. Ciepło w słoneczne dnie, jednak stopniowy spadek temperatury z przymrozkami nocnymi.

Od 20 do 31 bm.: Po przejściowym wzroście temperatury przy zmiennej lub pochmurnej pogodzie zaznacza się dotkliwe oziębienie. Skłonność do deszczu głównie w dniach od 21 do 23 oraz około 28 bm.

* * *

Pierwsza połowa października bardzo krytyczna. W dniach od 6 do 14 bm groźny okres dla polityki międzynarodowej, pokoju świata oraz spraw gospodarczych.

Dopiero druga połowa mies. przyniesie pomyślny obrót spraw. Zaburzenia nastąpią jeszcze w dniach 17, 19, 21 i od 25 do 31. W wyżej wymienionych dniach i okresach grożą również dymisje rządów, katastrofy żywiołowe, nieszczęśliwe wypadki, wybuch epidemij i tajemnicze wydarzenia.

Od 2 października zimowy rozkład jazdy na kolejach.

Z dniem 2 października rb. wchodzi w życie zimowy rozkład jazdy na PKP, który obowiązywać będzie do 14 maja 1939 r.

NIEGODNY.

17

(Ciąg dalszy).

Noc stawała się coraz ciemniejszą, a w miarę upływających godzin serce Beaty uderzało najniespokojniejszym tętnem. Oczekiwała ona na ojca, który tego dnia jakoś dziwnie opóźniał swój powrót. Grał on owego wieczora w teatrze, a w takich razach rzadko ją zabierał z sobą. Lubił niekiedy wprawdzie, ażeby jego córka w pysznej koncertowej sali, otoczona dobranym towarzystwem, podzielała jego triumfy, ale w skromniejszych warunkach wolał ją pozostawić w domu. Beata z największą chęcią poddawała się woli ojca, wynagradzając sobie chwilami swobodnego dumania i tak już za długie dla siebie godziny roztargnienia i gwaru.

Nie bez pewnej trwogi zatapiała natężony wzrok w ciemność nocną, panującą na dworze, na tle której zdawało jej się, iż rozróżniała jakąś postać. Nareszcie niepewne zarysy zaczęły się uwydatniać i Beata poznała ojca. Szedł on bardzo powoli, jak gdyby pod wpływem niezwykłego znużenia; nareszcie doszedł do domu i Beata usłyszała parę wyrazów, jakie zamienił z miejscową służbą, w sposób nierównie łagodniejszy niż zwykle. Stęskniona wybiegła naprzeciwko niemu. Artysta z uniesieniem uścisnął córkę i wszedłszy wraz z nią do mieszkania, dziękował jej zą staranność, z jaką przysposobiła wszystko na jego przyjęcie. Skrzętne usługi dziewczęcia zdawały się mu sprawiać nadzwyczajną przyjemność. Podczas wieczerzy opowiadał jej o dzisiejszym koncercie, który mu przyniósł daleko więcej korzyści, niż się spodziewał i po raz pierwszy od tak dawnego czasu wznowił sam rozmowę o podróży do Europy, odzywając się w te słowa:

— No, teraz już niezadługo będziemy mieli odpowiedni zapas pieniędzy; jak tylko pościągam wszystkie moje kapitały, natychmiast popłyniemy.

Wyrazy te wymówił niezmiernie słodkim i ujmującym głosem, wyciągając rękę do Beaty. Ona pochwyciła dłoń jego, niespokojnie spoglądając mu w oczy, zmiana bowiem, jaka zaszła w jego głosie i obejściu, dziwiła ją jakoś uderzyła. Przy jaśniejszym świetle wydawał jej się niezmiernie bladym, a jakkolwiek już od pewnego czasu twarz jego była coraz mizerniejszą, teraz jednak wyraźnie to spostrzegła.

— Musisz być bardzo znużonym, kochany ojcze — zapytała z troskliwością — Czy nie czujesz się cierpiącym?

— Ależ nie, moja droga Beato! — zaprzeczył z pośpiechem — Czuję się tylko nieco spracowanym. Moje skrzypce zanuciły piosnkę, która przypomniała mi potrzebę odpoczynku... dodał nieco powolniej. Ale nie masz się o co obawiać, położę się nieco wcześniej niż zwykle, a jutro będę znowu zdrów i krzepki.

Po tych słowach udali się na spoczynek, życząc sobie wzajemnie dobrej nocy. Ale ta noc dla artysty była już ostatnią. Choroba serca, z którą się dotąd ukrywał przed córką, nagłym zgonem przecięła jego niespokojne życie. Beata przeciwnie, nie przeczuwając grożącego niebezpieczeństwa, spała spokojnie, zdrowym, pokrzepiającym snem młodości i nazajutrz obudziła się bardzo rano. Wstała spiesznie i zaczęła jak zwykle krzątać się po domu, ale kiedy śniadanie już oddawna stało na stole, a ojciec nie pokazywał się, weszła po cichutenku do jego pokoju. W zamyśleniu spojrzała na jego postać, spokojnie wyciągniętą na łóżku, ale prawie natychmiast z okropnym uczuciem trwogi pochyliła się ku śpiącemu zadrżała na widok siności, pokrywającej tę twarz, tak piękną, pochwyciła jego ręce, ucałowała jego usta. Niestety! Uścisk ten nie potrafił ich już rozgrzać, bo lodowaty chłód śmierci zawarł je na wieki. (C. d. n.)

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 3 października 1938 r.

Kalendarzyk. 3 października, poniedziałek, Teresy od Dz. J. 4 października, wtorek. Franciszka.

Wschód słońca g 5 — 39 m. **Zachód słońca.** g. 17 — 13 m.
Wschód księżyca g 14 — 47 m. **Zachód księżyca** g 00 — 00 m.

Z miasta i powiatu

Dyplom z Wystawy Prasy Katolickiej we Watykanie.

Dnia 1 października rb. otrzymaliśmy od Komitetu Polskiego Wszechświatowej Wystawy Prasy Katolickiej we Watykanie dyplom pamiątkowy.

Dwie manifestacje w historycznej chwili wyzwolenia Zaolzia.

Nowe Miasto. W sobotę, dn. 1 bm. o godz. 12 w poł. odbyła się na rynku druga z rzędu manifestacja w sprawie przyłączenia Zaolzia do Polski. Mocne przemówienie z widocznym wzruszeniem wygłosił p. burmistrz Wachowiak. Było ono co chwila przerywane oklaskami i okrzykami zebranych (m. i. były też dzieci szkolne z chorągiewkami propagandowymi z okazji Tyg. Szk. Powsz.), którzy przepojeni byli jednym pragnieniem: jak najrychlejszego powrotu do Macierzy bohaterskiej Ziemi Zaolzańskiej Odśpiewano w końcu Hymn Narodowy i pieśń „Boże, coś Polskę". Przed mównicą stanęły poczty sztandarowe: Stronnictwa Narodowego, KSM, „Sokoła" i Tow. Śpiew. „Harmonia".

W niedzielę, dnia 2 bm. w południe odbyła się w Nowym Mieście trzecia z rzędu manifestacja w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Najpierw złożono w gmachu starostwa pod płytą pamiątkową poległych w bojach o wolność Ojczyzny wieniec. Przy składaniu wieńca orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Po przemówieniu p. burmistrza, który dał wyraz radości wszystkich Polaków z powodu włączenia w obręb granic Rzeczypospolitej drogiej nam ziemi p. starosta mgr Kowalski w swym przemówieniu podziękował ludności za patriotyczną i pełną godności i spokoju postawę w przełomowych dniach, które wykazały, że Naród Polski bez względu na przekonania polityczne wykazał jedną wolę i jedno pragnienie, które spełniło się bez wojny. Odśpiewanie Hymnu Narodowego i Roty zakończyły tę podniosłą, pierwszą po rozszerzeniu granic Odrodzonej Rzeczypospolitej, manifestację. W manifestacji udział wzięły miejsc. organizacje z 6 sztandarami i tłumy publiczności.

W ciągu soboty i niedzieli miasto było udekorowane flagami o barwach narodowych.

Wybór delegatów do zgromadzenia wyborczego w Radzie Powiatowej.

Nowe Miasto. W piątek, 30 września o godz. 10,15 przed poł. odbyły się w Radzie Powiat. w Nowym Mieście wybory delegatów w Radzie Powiatowej. Na 14 przybyłych na zebranie radnych (na ogólną ilość 32) część wstrzymała się od głosowania, część oddała białe kartki, a 6 głosami zostali wybrani: radni p. Marszałek — Biała Góra, p. Kwiatkowski — Rodzone oraz sołtys Kaczyński ze Sampławy.

Pożar ugaszony w zarodku.

Nowe Miasto. W nocy na 29 ubm. około godz. 23,30 zapalił się dach domu mieszkalnego p. Fr. Mączkowskiego w N. Mieście (wybudowanie). Przy pomocy lokatorów pożar ugaszono w zarodku.

Rezolucja, uchwalona w dn. 1 października br. w czasie manifestacji za Śląskiem Cieszyńsk.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz
Warszawa.
Pan Wojewoda Pomorski
Toruń.

Lubawa. Zebrana w dniu 1 października 1938 r. na rynku w mieście Lubawie kilkutysięczna rzesza ludności bez różnicy przekonań manifestuje na rzecz przyłączenia do Macierzy obszarów etnograficznie i historycznie polskich, a znajdujących się obecnie pod rządami czechosłowackimi.

Konferencja monachijska 4 mocarstw sprawę obszarów polskich w obrębie Czechosłowacji potraktowała jako problem mniejszości polskiej w obrębie Czechosłowacji i nie zastosowała określenia rewindykacji na rzecz Polski.

W dodatku na uregulowanie tzw. problemu polskiego w obrębie Czechosłowacji konferencja monachijska wyznacza termin trzymiesięczny z prawem prolongaty.

Na takie postawienie sprawy stawiamy dzisiaj uroczysty i zdecydowany swój postulat. Nie ma dla nas problemu mniejszościowego polskiego na polskich obszarach Czechosłowacji! Jest tylko problem rewindykacji tych obszarów do Polski. Również nie chcemy wyczekiwać na załatwienie sprawy trzech i więcej miesięcy, lecz domagamy się rewindykacji natychmiastowej, od razu, już w dniu dzisiejszym. Nie czekamy ani dnia więcej.

Dla ściślejszego określenia terenów zaznaczamy z naciskiem, że ocenę polskości obszarów może być tylko stan, jaki istniał w roku 1772 czyli przed pierwszym rozbiorem Polski. Tak jak nie można uznać nigdy rozbiorów Polski, tak też nie można uznać nigdy późniejszego częściowego wynarodowienia ani późniejszych częściowych przesunięć ludności, jakie wywołała porozbiorowa niewola polityczna.

Dlatego też żądamy powrotu do Polski nie tylko Zaolzia, lecz także dawnych obszarów polskich Spisza, Orawy i Czacy.

Konsekwentne to nasze stanowisko przedkładamy Rządowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Naczelnemu Wodzowi Sił Zbrojnych Polskich Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i podkreślamy jeszcze raz konieczność dzielnego do natychmiastowego zastosowania rewindykacji, odrzucając wszelkie przewlekłe przetargi dyplomatyczne.

Oddajemy się do usług Rzeczypospolitej Polskiej i zostajemy na Jej rozkazy.

(—) Stanisław Wolski, przewodniczący manifestacji
(—) Czesław Wojciechowski, burmistrz.

O Śląsk Zaolzański.

Lubawa. W sobotę dn. 1 bm. w ponownej manifestacji społeczeństwo lubawskie dało wyraz swych uczuć dla braci za Olzą.

W południe obywatelstwo, towarzystwa i cechy z sztandarami oraz dziatwa szkolna, która z okazji rozpoczęcia Tygodnia Szkoły Powszechnej urządzała pochód propagandowy przez miasto, zgromadziły się na rynku. Do zgromadzonej publiczności wygłosił płomienne okolicznościowe przemówienie aptekarz p. mgr Wolski. Przemówienie to przerywano kilkakrotnie okrzykami. W końcu orkiestra tutej. Och. Str. Pożarnej odegrała „Hymn Narodowy". Następnie przemawiał jeszcze p. Standara, po czym odśpiewano „Rotę". Burm. p. Wojciechowski odczytał rezolucję, którą z entuzjazmem przyjęto. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" manifestacyjne zgromadzenie zostało rozwiązane.

PROGRAM

V Tygodnia Szkoły Powszechnej w Nowym Mieście Lubawskim.

Poniedziałek — wtorek 3 i 4. X. Rozprzedaż nalepek, chorągiewek i żetoników.

Sroda — sobota, 5 i 8. X. Zbiórka domowa.

Niedziela, 9. X. Zabawa dla młodzieży szkoły powszechnej i gimnazjalnej pod opieką i kierunkiem grona nauczycielskiego i rodziców. Początek o godzinie 16-tej.

Wstęp dla uczniów szkoły powszechnej 20 gr, dla uczniów gimnazjalnych 30 gr, dla osób dorosłych i rodziców 50 gr.

Komitet wykonawczy zwraca się z gorącą prośbą do miejscowego społeczeństwa o wzięcie licznego udziału w zabawie szkolnej oraz wyraża nadzieję, że tak jak w ubiegłych latach społeczeństwo nie poskąpi ofiar na budowę szkół powszechnych.

Komitet Wykonawczy V Tygodnia Szkoły Powsz.

Zbliża się jarmark kramny.

Nowe Miasto. W dn. 12 bm. odbędzie się w mieście naszym jarmark kramny. Dotychczas kilkakrotnie już jarmark ten dzięki energii zarządu miejsc. Tow. Kupców Sam. z niestrudzonym prezesem p. Bol. Jentkiewiczem na czele był „jarmarkiem bez Zydów".

Nie wątpimy ani na chwilę, iż miejscowa organizacja polsko-chrześcijańskiego kupiectwa zrobi znowu wszystko, by ani jeden Zyd nie zaśmiecał swą obecnością i tandetą naszego prastarego rynku. Nie będzie chyba kupca Polakakatolika, któr　by nie poparł akcji zupełnego odżydzenia handlu w Polsce. Taki kupiec wykazałby, że zależy mu na tym, by żydostwo opanowało polskie gospodarstwo narodowe. Jarmark kramny w dn. 12 bm. niech będzie dalszym etapem w kierunku Polski odżydzonej!

Odznaczenie.

Nowe Miasto, Dekretem P. Prezydenta RP otrzymał p. Franc. Majewski z Nowego Miasta medal niepodległości.

Żądania osadników powiatu lubawskiego.

Nowe Miasto. W ub. tygodniu odbyło się w Nowym Mieście w małej sali „Hotelu Centralnego" zebranie Sekcji Osadniczej TRP. przy udziale około 50 delegatów Kółek Rolniczych.

Zebranie to zagaił prezes Sekcji Osadniczej TRP. p. kpt. Marszałek z Białejgóry.

Po zagajeniu i przywitaniu delegatów p. prezes w krótkim przemówieniu scharakteryzował sytuację osadnictwa na terenie powiatu.

Następnie w dyskusji zabierało głos wielu osadników, domagając się sprawiedliwego traktowania osadników, przyspieszenia oddłużenia osadnictwa i przywrócenia opłacalności produkcji rolnej.

Najbardziej pokrzywdzeni są poza licznymi osadnikami rentowymi i z polskiej parcelacji rządowej — osadnicy anulacyjni.

Zebrani domagali się też z uwagi na mały zapas ziemi na naszym terenie utworzenia kolonii osadniczych na kresach wschodnich przez co nie tylko, że podniosłaby się kultura rolna, ale i polskość tych ziem.

W rezultacie osadnicy uchwalili poniższą rezolucję, która przez delegata Sekcji Osadniczej p. Franc. Grünberga z Krotoszyn ma być wręczona na zebraniu prezesów Sekcji Osadn TRP. w Toruniu.

Rezolucja.

Z uwagi na to, że Pomorze ze wschodu i zachodu graniczy z Rzeszą Niemiecką i że ludność w pasie granicznym przez komunikowanie się jest o oddłużeniu tamt. rolnictwa zorientowana, osadnicy powiatu lubawskiego zebrani w dniu 27 września 1338 r. w Nowym Mieście, domagają się:

1) rewizji § 16 rozp. Prez. RP. z dnia 24 X 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 842) w tym kierunku, żeby wszyscy osadnicy w równej mierze z dobrodziejstwa powyższego artykułu korzystali, by nie było tego paradoksu, że zły płatnik został przez zastosowanie powyższego artykułu wynagrodzony, a dobry płatnik pokrzywdzony.

2) dodatkowych kredytów w wysokości 12 milionów zł dla osadnictwa anulacyjnego i rentowego, gdyż wymienione kategorie osadników z art. 15 nie tylko nie skorzystały, ale bywają wypadki, że osadnictwo po oddłużeniu ma większe raty do płacenia niż przedtem.

Dla osadników anulacyjnych bonifikaty nadmiernie pobranych odsetek w wysokości 3 proc. od roku 1922.

3) oddłużenia w ten sposób, by maksymalne zadłużenie wynosiło mniej więcej tyle ile osadnik jest w stanie płacić w ciągu lat 15 (jak oddłużenie niemieckie),

4) przywrócenia opłacalności warsztatów rolnych i to na poziomie określonym w ustawie o nieuzasadnionym kształtowaniu się cen zboża.

W końcu wnoszą osadnicy o spieszniejsze załatwienie wniosków w sprawie oddłużenia osadnictwa, gdyż niektóre kategorie osadników pomimo zapowiedzi dotychczas z żadnych ulg nie skorzystały (np. osadnicy anulacyjni).

Z rozpraw Sądu Grodzkiego.

Nowe Miasto. Dn. 29 ub. m. miejsc. Sąd Grodzki wydał nast. wyroki skazujące: Alfons Szulc z Otręby został ukarany 6 mies. więzienia za kradzież patefonu; Józef Kuczkowski z N. Miasta za przywłaszczenie znalezionych butów został skazany na 4 tyg. aresztu; Bernard Karbowski z Otręby, Fr. Karbowski z Tereszewa, Ant. Karbowski i Alfons Nowicki z Brodnicy za używanie w bójce niebezpiecznych narzędzi zostali skazani na karę po 6 mies. więzienia; Józef Seroczyński z Białochowa pow. grudziądzkiego za zniewagę strażnika graniczn. podczas służby otrzymał karę 30 zł grzywny lub 6 dni aresztu; Józef Gołąbiewski z Drużyn pow. brodnickiego został ukarany tygodniem aresztu za kradzież wódki. Zapadło też kilka wyroków uniewinniających, część rozpraw odroczono.

Sesja Sądu Okręgowego.

Nowe Miasto. Przed Wydziałem Zamiejscowym Karnym grudziądzkiego S. O toczyły się rozprawy w ciągu piątku i soboty ub. tygodnia. Wyniki ich podamy w nrze następnym.

Smierć wskutek nadużycia lekarstwa.

Łąkorz. Pewna cierpiąca na bóle głowy niewiasta, zażyła na noc 10 proszków „Kogutka". Nadmierna ilość proszków stała się dla organizmu zabójstwem. Nieszczęśliwą znaleziono rano w łóżku nieżywą. Zapewnie sądziła ona, że większa dawka usunie bóle na dłuższy czas, a tymczasem przyprawiła ją o zgon. Niech ten wypadek będzie przestrogę dla cierpiących na ból głowy, a zażywających „Kogutka".

Zebrania Str. Nar. w obwodzie nowomiejskim

Lipinki, W niedzielę, dn. 9 bm. po zebraniu Kółka Rolniczego odbędzie się zebranie miejsc. koła Str. Narod.

Rywałdzik. W niedzielę, 9 bm. o godz. 18 (6 po poł. odbędzie się zebranie S.N. — Na obu zebraniach referat n.t obecnej sytuacji politycznej i sprawy wyborów wygłosi delegat Zarządu Powiatowego S.N.

Spłonął stóg.

Złotowo. W nocy na 29 ubm. spłonęła część stogu, mieszcząca 5 fur żyta na szkodę rolnika p. Jana Rynkowskiego w Złotowie, pow. lubawskiego. Szkoda wynosi 300 zł, stóg był ubezpieczony. Dochodzenia w toku.

Zebranie manifestacyjne.

Rożental. Z inicjatywy miejsc. społeczeństwa 1 bm. odbyło się zebranie manifestacyjne w celu zadokumentowania swojej gotowości pośpieszenia z pomocą orężną Rodakom za Olzą. Do zebranych w liczbie około trzystu przemawiali: wójt gminy Rożentala p. Wyźlic Jan, nauczyciel z Kazanic p. Zembrzuski Wacław, kier. szkoły w Grabowie p. Soliński Szczepan, prezes SN p. Berendt Wacł. (zam. w Pomierkach)

Przemówienia prelegentów przerywane były hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć naszej Armii i Rodaków za Olzą.

Uczestnik zebrania.

Groźny pożar.

Omule. W dniu 30 września br. ok. godz 5.30 powstał pożar w domu p. Kazimiery Jankowskiej w Omulu, pow. lubawskiego. Zniszczył on dom mieszkalny, chlew i stodołę wartości około 3 tys. zł. Objekty były ubezpieczone. Poza tym pożar strawił drwalnię, 2 krowy (nieubezpieczone), 7 fur jęczmienia, pewną ilość owsa, seradeli, odzieży, bielizny, urządzeń domowych, torfu.

Na szkodę p. Moniki Rzemińskiej, zamieszkałej u Jankowskich, spaliły się: urządzenia domowe, odzież, bielizna, 6 fur żyta, 2 prosięta.

Wskutek przeniesienia się ognia spłonęły na szkodę p. Wład. Wiśniewskiego: stodoła, chlew (wart. 1200 zł), szopa, opał, drób, 10 fur jęczmienia, 7 fur koniczyny, siana, torfu. Pożar powstał od zapalenia się grzbietu dachu słomianego. Z chwilą powstania pożaru dzieci Jankowskich jeszcze spały, zdołano je uratować z płonącego domu, przy czym p. Jankowska odniosła poważne poparzenia rąk i głowy.

Ostrzeżenie.

Brodnica. Pomorska Izba Rolnicza donosi, iż powiadomiono ją, że na terenie woj. Pomorskiego zjawili się nieznani osobnicy, którzy, powołując się na nieistniejące zalecenie Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, zmuszają osadników do zakupowania w zależności od wielkości osady, od 10—25 sadzonek winorośli, po 1.50 zł za sztukę.

W wielu wypadkach pobrano od osadników zaliczki na dostawę winorośli w wysokości 1/3 całkowitej należności. Reszta według umowy podpisanej przez strony ma być pobrana przez zaliczkę kolejową.

Tranzakcję zawierają w imieniu Wielkopolskiej Szkółki Sadzonek Winogron — Reprezentacja Jan Urbaniak, Złoczno k. Sieradza.

Rachunki oraz zamówienia podpisywał Grzesiak.

Powiadamiając o powyższym Pomorska Izba Rolnicza stwierdza, że zarówno Urząd Wojewódzki Pomorski, jak też Izba Rolnicza nie upoważnia nikogo ani też nie zalecała kupna czy sprzedaży sadzonek winorośli.

Działanie agentów, powołujących się na Urząd Wojewódzki, jest zwykłym oszustwem.

Wobec powyższego Izba w obronie interesów drobnych rolników zaleca:

a) powiadomić wszystkich rolników o tego rodzaju oszustwach.

b) pouczyć rolników, aby w przypadku powoływania się agentów na Urząd Wojewódzki czy też Izbę Rolniczą, winnych tego oddawali w ręce policji.

c) aby ci rolnicy, którzy dokonali zamówień pod presją rzekomego nakazu Urzędu Wojewódzkiego nie wykupowali nadesłanych za zaliczeniem sadzonek i o fakcie tym powiadomili policję.

T.R.P. w Brodnicy.

RUCH TOWARZYSTW

Baczność! Koło Gosp. Wiejskich Nowe Miasto!

We wtorek, dnia 4 października br. odbędzie się zwykłe miesięczne zebranie w zwykłym lokalu. Konieczny udział wszystkich członkiń ze względu na wystawę.

M. Kitowska, prezeska KGW.

Zebranie Pań Miłosierdzia Stow. św. Winc. a Paulo

odbędzie się w środę, 5 bm. o godz. 16,30 w Ochronce.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 4 X. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: Bóbr. 11.15 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Mam Blat" — pow. dla młodz. 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. 16.00 Wiad. gosp. 16.25 Koncert solistów. W przerwie „Palestyna w oczach przyrodnika" — pogad. 17.30 Z pieśnią po kraju. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. 19.40 Koncert rozrywkowy z Berlina. 20.40 Wiad. sport. 21.00 Koncert symf. w wyk. ork. z Poznania. 22.00 Istota czystej sztuki ludowej — odczyt. 22.15 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela (XIII aud.). 23.00 Ost. wiad.

Sroda, 5 X. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół „Nasze zwierzątka" (z Katowic). 11.25 Fragm. z oper Massenet'a (płyty). 12.03 Aud. południowa. 15.00 Aud. dla dzieci i młodz.: Nasz koncert (z Poznania). 15.30 Muzyka obiadowa z Łodzi. 16.00 Wiad. gosp. 16.15 Dom i szkoła: Ku wspólnym celom — gawęda. 16.30 Koncert kameralny z Krakowa. 17.00 Odczyt wojsk.: Kryzys wojny światowej. 17.15 W przybytku muz na wiedeńskim poddaszu — aud. słowno-muz. z Poznania. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Skrzynka jęz. 18.40 Dyskutujmy: „Zakład czy rodzina?" 19.00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Wiłkomirskiej z Poznania. 21.30 Wieczór literacki: „Rozmowa o dramacie i scenie". 22.00 Płyty. 23.00 Ost. wiad.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 4 X. 10.00, 11.15, 13.00, 22.55 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 15.15 Rozmowa z dziećmi. 18.00 Obrazki gdyńskie — pogad. 18.10 Pog. społ. 18.15 Sprawy techn. 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40 Koncert muzyki polskiej — tr. z Konserw. Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu. 22.55 Aktualności.

Sroda, 5 X. 10.00, 11.25, 13.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 18.00 Jak opatrzyć skaleczone zwierzę — pogad. roln. 18.10 Poglądy Zeromskiego na sztukę — odczyt. 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00 Koncert ze studia w Bydgoszczy.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Wojska niemieckie wkroczyły na obszar Sudetów.

Szał radości w Niemczech.

Berlin. Naczelna komenda armii niemieckiej podaje do wiadomości, że wojska niemieckie pod wodzą gen. Leeb przekroczyły w dniu 1 październik o godz. 14 tej dawną granicę niemiecko-czeską pomiędzy Halfenberg i Finsterau, obsadzając odcinek pierwszy ustalonego układem z dnia 29 ubm. terytorium.

Jednocześnie koleje Rzeszy Niemieckiej wzięły w posiadanie znajdujące się na tym terenie objekty kolejowe. W całych Niemczech zapanował prawdziwy szał radości.

50 tysięcy socjalistów niemieckich wyemigrowało w głąb Czech.

Praga. 50.000 socjalistów niemieckich wycofało się z okręgów północnych w głąb Czechosłowacji. Oświadczyli oni, iż prawdopodobnie oddadzą się pod opiekę W. Brytanii.

Spokój i rezygnacja w Pradze.

Praga. Wiadomości z Pragi donoszą, że wśród mieszkańców stolicy czechosłowackiej panuje po ostatnich wydarzeniach silne przygnębienie. Przez całą noc panował na ulicach ożywiony ruch, tworzyły się liczne grupy ludzi, omawiających sytuację, wszędzie panował spokój i do ekscesów nigdzie nie doszło. Miasto nie było już zaciemnione, jak w ostatnich dniach w obawie przed atakami lotniczymi.

Milion Niemców przeciw przyłączeniu?

Tak twierdzi znany dziennikarz amerykański Knickerbocker.

Berlin. Wielkie poruszenie w tutejszych kołach dziennikarskich wywołał ogłoszony w jednym z dzienników holenderskich artykuł znanego amerykańskiego reportera politycznego, Knickerbockera, który twierdzi, że co najmniej milion Niemców sudeckich zaprotestował przeciwko „wydaniu" obszaru sudeckiego Rzeszy. Jeżeli do wspomnianej liczby dodać jeszcze około 850 tysięcy Czechów, zdaniem Knickerbockera, w tym rejonie zamieszkujących, należy przewidzieć konieczność przesiedlenia dwóch milionów ludności, o ile dane terytoria przyłączone zostaną do Rzeszy.

Poddając powyższy artykuł Knickerbockera ostrej krytyce, tutejsze koła dziennikarskie przypominają niedawne wybory samorządowe, które przyniosły w okręgach sudeckich 90 do 98 pct głosów na rzecz listy niemieckiej.

Mussolini zarządził wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii.

Rzym. Jak słychać z dobrze poinformowanych kół politycznych, Mussolini zarządził przed wyjazdem do Monachium natychmiastowe wycofanie włoskich ochotników z Hiszpanii.

Transporty z ochotnikami płyną już do Włoch.

Jak słychać, na decyzję Mussoliniego wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii, wpłynęło stanowisko rządu gen. Franco, który postanowił zachować **neutralność** w wypadku ewentualnego konfliktu europejskiego. Nie bez wpływu pozostało zapewne także oświadczenie premiera Negrina w Genewie, że wycofa ze swej armii wszystkich ochotników cudzoziemskich.

Transport wojsk włoskich do Italii miał się już rozpocząć.

Węgierski szef sztabu podał się do dymisji.

Bukareszt. Według niepotwierdzonych jeszcze urzędowo wiadomości szef sztabu głównego gen. Keresztes-Fischer podał się do dymisji.

Nowym szefem sztabu głównego ma być mianowany gen. Werth.

Co na to „Gazeta Polska"!

Żydowski „Nasz Przegląd", powołując się na korespondencję z Berlina w „sanacyjnej" „Gazecie Polskiej", w której autor p. K. Smogorzewski twierdzi, że „nie chce wojny Hitler i Mussolini, natomiast pragną jej Żydzi, bolszewicy i masoni", tak na to odpowiada:

„Będziemy wdzięczni redakcji „Gazety Polskiej", jeśli wyjaśni, **czy również Żydzi, zatrudnieni w tym szanownym organie, są zwolennikami wojny".**

Ciekawi jesteśmy, co teraz na to odpowie „Gazeta Polska", która ma w tym wypadku pewną dozę słuszności. Ale i w zapytaniu żydowskiej gazety jest szczypta sensu.

Inż. Doboszyński zgłosił się do Korpusu Zaolzańskiego.

Lwów. Naczelnictwo więzienia karnego we lwowskich Brygidkach otrzymało pisemne zawiadomienie od inż. Adama Doboszyńskiego i adw. dr Natana Szargla, iż zgłaszają gotowość do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego. Zaznaczyć należy, iż obaj skazani przebywają od pewnego czasu w jednej celi oraz, że obaj są oficerami rezerwy, a dr Szargel posiada nawet Krzyż Walecznych. O pismach ich powiadomiło naczelnictwo więzienia władze sądowe.

OBECNIE JESZCZE

zapisywać można

„DRWĘCĘ"

na październik. — — —

„Nikt w Polsce nie jest przymuszony do głosowania".

Tak pisze sanacyjny, a dziś ozonowy organ na Pomorzu „Gazeta Pomorska" w numerze poniedziałkowym. Czytamy tam:

„Nikt w Polsce nie jest przymuszony do głosowania. Nie ma u nas nakazu i przymusu. Wyborca ma pod tym względem zupełną swobodę i decyzję w tym względzie pozostawia się jego sumieniu i poczuciu obywatelskiemu.

Słusznie. Głosowanie to prawo wyborcy, z którego on może korzystać lub nie. **Ktoby** w jakikolwiek sposób **zmuszał** wyborcę do głosowania, **popełnia przestępstwo.** Toteż całkowicie zgadzamy się z organem ozonowym, gdy pisze:

„Nie ma u nas przymusu głosowania, nie ma jak w niektórych innych państwach — ustawowego nakazu udziału w głosowaniu do sejmu i senatu. Nie ma też ustawowych sankcji karnych za nie dopełnienie tego obowiązku obywatelskiego".

Słowem, wybory swobodne, to znaczy, każdy zrobi to, co będzie uważał za najlepsze.

A mimo to pisma ozonowo-sanacyjne śmią twierdzić, że kto nie głosuje, popełnia **zbrodnię** wobec państwa. Jak to nazwać?

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 1. 10.	Bydgoszcz, 30. 9
Żyto nowe	13.60— 14.10	14.00— 14.25
Pszenica	19.25— 19.75	19.00— 19.50
Jęczmień	14.50— 15.00	15.00— 15.25
Owies	14.50— 15.25	14.50— 14.75
Groch Viktoria	23.50— 25.50	22.50— 27.50
Groch Folgera	24.00— 26.00	23.00— 27.00
Wyka jara	23.00— 24.00	20,50— 21.50
Siemie lniane	48.00— 51.00	54.00— 57.00
Łubin żółty	19.00— 19.50	17.50— 18.00
Łubin niebieski	18.00— 18.50	16,50— 17.00
Rzepak zimowy	41.50— 42.50	41.00— 42,00
Gorczyca	33,00— 35,00	33.00— 35.00

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Numer akt Km. 605|37, 992|37, 1088|37, 168|38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście Lubawskim Alfons Ligmann, mający kancelarię w Nowym Mieście ul. Pod Lipami nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 8 listopada 1938 r. o godz. 13** w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim sala nr. 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika **Celestyna Miłoszewskiego** nieruchomości: Nowe Miasto Lubawskie tom IV, wykaz L. 141 o obszarze 2 a 72 m², składającej się z budynku głównego, przybudówki, budynku gospodarczego i pompy.

Księga wieczysta nieruchomości Nowe Miasto Lubawskie tom IV. wykaz L. 141 znajduje się w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 22.607, cena zaś wywołania wynosi zł 15.071 gr 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2 260 gr 70.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 ej do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim ul. Łąkowska Nr 11 sala nr 6.

Dnia 2 września 1938 r.

Komornik.

Do akt Nr. Km. 683|38.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie zamieszkały w Działdowie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że **w dniu 7 października 1938 r. o godz. 9** odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do **Bolesława Krenca w Działdowie** ul. Wolność, składających się **z 100 ctr. żyta w słomie,** oszacowanych na łączną sumę 625 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, 28 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Stodolny.

Dział rolniczo-gospodarczy

Przechowywanie okopowych

Buraki i marchew, o ile mają dość pokarmów w glebie, a ciepła pogoda jesienna dopisuje, zazwyczaj rosną do końca października. Niezbicie tego dowodzą doświadczenia przeprowadzone wpływem czasu kopania na plon buraków cukrowych. Np. buraki cukrowe, kopane w końcu października, wydadzą o 27 do 50 proc. plon wyższy, aniżeli wykopane w pierwszych dniach października.

Mając tedy możność uzyskania tak pokaźnych zwyżek plonów, z kopaniem buraków nie należy śpieszyć. Najwłaściwszy czas ich kopania przypada koło połowy października, a jeżeli pogoda sprzyja i buraki zachowują żywą zieleń, może być jeszcze późniejsze kopanie.

Najpóźniej zaś należy sprzątnąć marchew pastewną, dającą największy przyrost właśnie w jesieni. Marchew, rozwijająca się z początku bardzo wolno, zaczyna dobrze rość dopiero od połowy lata i potem rośnie w najlepsze nieraz aż do listopada. Wobec tego, o ile jakieś inne względy nie stają na przeszkodzie, sprzęt marchwi należałoby dokonywać dopiero pod koniec października. Śmiało zaś można to zrobić, gdyż większe przymrozki, zdarzające się w jesieni, marchwi nie szkodzą zupełnie.

Buraki i marchew po wykopaniu należy jak ziemniaki dobrze obsuszyć. W tym celu, jeśli pogoda sprzyja, dobrze jest te okopowizny trzymać kilka dni bez przykrycia, zarzucając kopce na noc łętami lub nacią.

Buraki i marchew mniej są wrażliwe od ziemniaków zarówno na mróz, jak na wysoką temperaturę. Korzenie ich, o ile główki zostaną starannie oczyszczone z liści, nie kiełkują nawet w największym cieple. Toteż buraki i marchew można przechowywać w piwnicach — byle tylko dostatecznie suchych i przewiewnych; wskazanym jest tutaj wysypanie poprzednio piwnicy grubszą warstwą suchego piasku. Oczywiście można również buraki i marchew zsypywać w kopce; w tym wypadku, przy wybieraniu miejsca na kopce, brać należy pod uwagę — tak samo jak przy kopcowaniu ziemniaków — kierunek wiatrów i spadek wody. Kopce należy początkowo okrywać cienką warstwą ziemi, zostawiając — tak samo jak w kopcach ziemniaczanych — szczyt kopca odkryty, ażeby nadmiar wilgoci mógł wyparować, i zabezpieczony jedynie przed ewentualnym zamoknięciem cienką warstwą słomy. Na zimę kopce trzeba grubą (do 1 metra) warstwą ziemi okryć.

Specjalnie starannego przechowania wymagają buraki i marchew wysadkowe, tj. przeznaczone na nasienie. Gdy bowiem korzenie buraków i marchwi pastewnych, nawet przy lekkim przemarznięciu, mogą być jeszcze zużytkowane jako pasza, to wysadki buraczane i marchwiane, w razie najlżejszego przemarznięcia, nie nadają się już na nasienie. Ponadto wysadki buraczane i marchwiane, o ile w miejscach zamagazynowania ich temperatura jest dość wysoka, mogą za wcześnie kiełkować, tracąc tym samym swoją siłę nasienną.

Najwłaściwiej zatem jest magazynować wysadki buraczane i marchwiane w suchych, przewiewnych piwnicach, najlepiej w suchym piasku, głowami do góry. W braku zaś tego rodzaju pomieszczenia składać należy wysadki buraczane i marchwiane albo w wąskie (nie szersze niż 1 m) doły — przy czym grzbiet kopca winien wystawać nad ziemię albo w wąskie — 1 mtr szerokości — kopce, w obu wypadkach w miejscach zacisznych i zabezpieczonych przed spadkiem wody.

To samo co marchwi dotyczy kapusty, którą wycina się zazwyczaj już po Wszystkich Świętych, a jeśli się trafią nadmarznięte liście — to się je odpowiednio obłupie i strata niewielka.

Wybieramy na gruncie główki kapusty całe, najściślejsze i najtwardsze i wyrywamy je z korzeniami. Pozostałe główki wycinamy, przeznaczając je do kwaszenia i na jesienny użytek „na słodko”. Wyrywaną kapustę zwozimy na klepisko lub do szopy przewiewnej, aby główki odparowały nadmiar wilgoci czyli „wypociły się”. Po kilku dniach obrywamy tylko odstające luźno liście i przystępujemy do dołowania w kopcu. Ziemię usuwamy na dwa sztychy, po czym wszystkie główki ustawiamy na dnie dołu korzeniami do góry. Główki nie powinny się z sobą stykać.

Na ułożoną kapustę sypiemy ziemię, przykrywając nią korzenie i mocno uklepując wierzchnią część kopca, wzniesioną ponad powierzchnię ziemi.

Wykaz

zalicencjonowanych stadników na licencji buhajów powiatu lubawskiego, przeprowadzonej w dniach 8 — 11 czerwca 1938 r.

Właśc. Lewandowski Julian, Sampława, buhaj ur. 1935 r. maść — czarno-biały klin, nieregularne siodło.

Właśc. Marszałek Zygmunt, Sampława, buhaj ur. 1935 r. maść — czarno-biała gwiazdka, lewa łopatka biała pręga.

Właśc. Pankowski Franc, Sampława, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno-biały klin, z prawej strony z tyłu białe wcięcie.

Właśc. Malinowski Emil, Sampława, buhaj ur. 1935 r., maść — czarno-biała gwiazdka, lewa tylna żabki.

Właśc. Dr. Geiger Walter, Mortęgi, buhaj ur. 1935 r., maść — czarno-biały klin, prawa strona czarna łata.

Właśc. Dr. Geiger Walter, Mortęgi, buhaj ur. 1935 r., maść — czarno-biały klin, połowa mosznej czarna.

Właśc. Dr. Geiger Walter, Mortęgi, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno-biały klin, siodło.

Właśc. Boryna Wojciech, Tuszewo, buhaj ur. 1938 r., maść — czarno-biały klin, lewe żebra białe pręgow.

Właśc. Chęć Stanisław, Tuszewo, buhaj ur. 1935 r., maść — biało-czarny łysy, prawe żebra biała łata.

Właśc, Stefan Edward, Tuszewo, buhaj ur 1936 r., maść — czarno biały klin, biała opaska z przodu.

Właśc. Nowakowski Bolesław, Tuszewo, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno-biały klin, nosówka, siodło.

Właśc. Gacioch Teofil, Tuszewo, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno-biały klin, prawa przednia od środka pod napiestki czarna.

Właśc. Marchlewski Miecz., Byszwałd, buhaj ur. 1 937 maść — czarno biały klin, prawa tylna czarna oderw. łata.

Właśc. Marcinkowski Wład., Byszwałd, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno biały klin, prawa strona nozdrzy biała.

Właśc. Marcinkowski Wład., Byszwałd, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno biały klin, prawa łopatka biała łata.

Właśc. Marszelewska Maria, Byszwałd, buhaj ur. 1935 r., maść — czarno-biały klin, siodło.

Właśc. Leczkowski Józef, Byszwałd, buhaj ur. 1937 r., maść — biało-czarny łysy, niereg. siodło.

Właśc. Zakrzewski Bernard, Byszwałd, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno-biały klin, lewa łopatka biała łata.

Gmina Łąkorz

Właśc. Kołecki Józef, Łąkorz, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno-biały klin, lewy bok biały.

Właśc. Lemanowski Józef, Łąkorz, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno biała gwiazda, prawa przednia pow. napiest. czarna.

Właśc. buhaja Łukaszewski Józef, Łąkorz, — maść — czarno-biały klin, kłąb biała łata.

Właśc. Jordan Jan, Łąkorz, buhaj ur. 1934 r., maść — czarno biały klin, nosówka.

Właść. Przeperski Franc., Łąkorz, buhaj ur. 1935 r., maść — czarno-biała gwiazdka, prawa przednia czarna, oderw. łata.

Pierwszym warunkiem bezpieczeństwa przy obsłudze inwentarza jest staranny dobór ludzi do tej pracy!

Rolnicy! Pamiętajcie, że w Polsce ginie przy pracy codziennie 1 rolnik!

ŚWIAT KOBIECY.

Jesienne kapelusze

są o bardzo interesującej linii. Modne są bardzo kapelusze wysokie, silnie odchylone z przodu. Nosi się je z czoła, ukazując trochę włosów, gładko zaczesanych lub zawiniętych w loki nad czołem. Dużym powodzeniem cieszą się spore, wygięte ronda, opuszczone z przodu i z tyłu, a uniesione nieco na bokach. Do tego wysoka główka, miękko udrapowana zwęża się ku górze. Również mile widziane są małe czapeczki, zwężone ku górze, a nawet spiczaste, ale odpowiednie tylko dla młodych główek i wymagające pięknej fryzury. Modne też są fasony płytkie, beretowe, drapowane turbany, szykowne tricorny z fantastycznie odgiętymi trzyma brzegami, budki podwiązane pod brodą, kapelusze o kształtach męskich, myśliwskich. Sportowe kapelusze podkreślają liczne stebnówki. Modne też są kapelusze o uniesionych z tyłu rondach, podpiętych kokardą z mory. Istnieje jeszcze taka masa najrozmaitszych fasonów kapeluszy, że każda z pań napewno dobrać sobie może najbardziej twarzowy model.



Pióra u kapeluszy — to ostatni krzyk mody.



Modne toczki w kształcie maski gazowej noszą Angielki.

W kapeluszach dominuje filc jedwabny i matowy, welur, aksamit i pilśń. W Paryżu bardzo modne są kapelusze z plecionych wstążek aksamitnych.

Ulubionym przybraniem jesiennego kapelusza jest szeroka, drapowana wstążka pod kolor kapelusza lub lekko odmienna. Czarne fasony przybiera się błyszczącą wstążką — laque, której końce opadają z tyłu jak u beretów marynarzy. Przybranie stanowią też pióra pojedyncze lub skrzydełka (bardzo modne są rajery i strusie pióra), zaś koronka jako upięcie do wieczorowych kapeluszy.

Woalka jest nadal pożądanym dodatkiem do strojniejszego kapelusza, najmodniejsza jest zawiązana z tyłu, obciągnięta na twarzy i brodzie.

Jakie kolory modne? Na strojne kapelusze wyłącznie kolor czarny. Spacerowe kapelusze winny być dobrane do okryć i tu nawet choć jaskrawe odcienia są noszone: wiśniowy, rdzawy, zielony ciemny. Jesień bowiem rezerwuje sobie pastelowe, ale ciemne odcienia.

Przepisy gospodarcze.

Tort winogronowy.

Upiec tort z ciasta kruchego (250 g mąki, 75 g cukru, tyleż masła, 1 jaje, szczypta soli i na koniec noża proszku do pieczenia i wody tyle, ile zmieści skorupka jaja). 3 żółtka utrzeć na pianę z 125 g cukru, dodać 125 g miel. migdałów, 500 g winogron i wkońcu pianę z białek. Na ciasto kłaść tę masę, posypać siekanymi migdałami i piec tort na złoty kolor. Garnirować winogronami.

Powidła z dzikiego bzu (holundru).

Oskubać z ogonków dojrzałe jagody, rozdzielić, część dać do kamiennego rondla, (który poprzednio zważyć) i rozdusić nową drewnianą łyżką, dodać resztę jagód, gotować pół godz. na wolnym ogniu aż utworzy się sok, zważyć wraz z rondlem, rondel odliczyć, dać na 1 kg owocu — 1 i ćwierć kg cukru i otartą skórką 1 cytryny, gotować na gęsto, kłaść w garnki lub słoje, włożywszy poprzednio srebrną łyżkę, aby słoje nie popękały, wystudzić nie nakrywając. Można przed włożeniem do garnków powidła przetrzeć przez sito.

Takie powidła leczą zaburzenia kiszek chroniczne, niekiedy wprost znakomicie przy owrzodzeniu kiszek chory powinien zjadać dziennie 3 łyżki powideł, najlepiej zmieszanych z miodem. Również u zdrowego człowieka spożywanie codziennie łyżki powideł działa znakomicie na trawienie

Rydze solone.

Poobcinać korzonki rydzów, wymyć w zimnej wodzie, oparzyć wrzątkiem i wybrać na sito; gdy ociekną z wody, układać warstwami, przesypując solą i warstwami siekanej cebulki, dodając kilka ziarn angielskiego pieprzu. Można też solić rydze nieparzone, są również dobre. Parzone prędzej kisną i lepiej się układają.

Nie należy sypać nad miarę soli, bo rydze nie ukisną i stwardnieją. Lepiej posolić mniej, a w czasie kiszenia dolewać osolonej wody.



Królowa podczas święta winobrania w Kalifornii.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

Zakończyłam moje opowiadanie zawiadomieniem obu panów, że nieznajoma nazywa się Ruth Oliver i mieszka u panny Spicer. Tym sposobem tajemnicę moją oddałam w ich ręce. Dodałam, że w podszewce bucików panny Oliver znalazłam zaszyte bunknoty i że to tłumaczy przyczynę, dla której bucików od Altmana nie przyjęła. O prawdziwości moich słów przekonać się mogą, pytając Chińczyka, panią Desberger i panią Boppert.

Pan Gryce, podszedłszy do mnie bardzo blisko — rzekł:

— Pani mi przeszkodziła w popełnieniu kapitalnego głupstwa, szanowna miss Buterworth.

— To wszystko jest niedorzeczne — odpowiedziałam żywo. Pan tylko nie trafił na właściwy ślad. Mnie dopomógł wypadek i wyjątkowo pomyślne okoliczności. Wiele pozostaje do zrobienia. Wielki detektyw wszystko na światło dzienne doprowadzi. Jeśli nawet obaj van Burnamsowie nie są winni, trzeba będzie jasne dowody przedstawić, a to rzecz niełatwa. Jeżeli zaś miss Ruth Oliver zbrodnię popełniła, który z braci jest współwinnym? Fakty mówią przeciw Franklinowi, ale są i pod tym względem wątpliwości.

— Tak, to prawda. Tajemnica dotąd nie wyjaśniona, właściwie stała się jeszcze bardziej zawikłaną. Ale teraz przede wszystkim musi mi pani miss Butterworth, towarzyszyć do panny Spicer.

. . . .

Usłyszeliśmy tylko łkanie.

— Pani wie, że to prawda, miss Oliver?

— Och, czyż pan musi mnie o to pytać?

Jęcząc, rzuciła się biedna dziewczyna znów na poduszki.

— Drogie dziecko, tylko serdeczne pragnienie pomocy zmusza mnie do dręczenia cię pytaniami. Czy to nie pani jest tą kobietą, która o północy weszła z jakimś mężczyzną do domu Burnamsów?

— Tak, to ja nią jestem.

— A ten mężczyzna? Niechże pani odpowie, miss Oliver.

Miczenie trwało dalej.

— A więc Franklin był z panią w hotelu D.? Wydała przeciągły okrzyk.

— I Franklin doradził, aby pani sobie nową suknię i bieliznę zamówiła u Altmana?

— Och! — zawołała nagle.

— Dlaczegoby zatem nie on miał być tym mężczyzną, który panią najpierw do chińskiej pralni, a następnie do domu przy Grammercy-Park zaprowadził?

— Pan wie wszystko — jęknęła.

— Zbrodnia nigdy długo nie da się ukryć na świecie, miss Oliver. Policja wie już wszystko. Chciałbym pani dopomóc w uniknięciu następstw tego, że pani obecną była przy zbrodni.

— Och! — zawołała — gdyby mi pan tylko dopomógł, abym w tę sprawę nie była wmieszana! Gdyby mi pan dopomógł uciec!

— To jest niemożliwe, miss Oliver. Pani jest jedyną osobą, która o zbrodni może coś powiedzieć. Gdybym nawet chciał dopomóc pani w ucieczce, policja przeszkodziłaby temu. Dlaczego więc pani nie chce mi powiedzieć, kto z pani kapelusza szpilkę wyciągnął i...

— Zamilcz pan! — zawołała. Ja zwariuję, jeżeli pan będzie o tym mówił. Widzę znów całą tę okropność przed sobą! Na miłość boską milcz pan!

W śmiertelnej trwodze błagała ona o łaskę. Detektyw przerażony był tym gwałtownym wybuchem, który wywołał. Wreszcie skłoniła go konieczność uniknięcia nowej pomyłki i zyskania zupełnej pewności co do osoby zbrodniarza do następujących słów:

— Sądzę, że pani chce się dla winowajcy, który był pani drogim, poświęcić. Ale ta ofiara na nic, miss Oliver. Prawda i tak zostanie odkrytą. Lepiej pani zrobi, zwierzając się mnie, który jestem pani życzliwy.

Nie chciała jednak słyszeć o tym.

— Nikt nie może mnie zrozumieć. Wiem tylko, że muszę się strzec wszystkich ludzi i do nikogo już nie mogę mieć zaufania. Nie powiem nic więcej. Odwróciła się od detektywa. Każdy inny człowiek straciłby cierpliwość, ale pan Gryce poczekał chwilę, aby się uspokoiła i rzekł powoli:

— Czy pani i wtedy nie będzie nic mówiła, gdy panią będą podejrzewać — nie o sobie tomówię, bo jestem przekonany o niewinności pani, że pani sama winną jest śmierci tej kobiety.

— Ja?

Nie można było więcej rozpaczy wyrazić, niż ona wyraziła tym jednym słowem. Milczenie, które nastąpiło po tym słowie, było dostatecznie wymowne.

— Cały świat będzie w to wierzył. Ludzie są tak bezwzględni!

— Ach tak! O, ja nieszczęśliwa! — jęknęła chora bezprzytomnie, drżąc silnie. Ale więcej nie można z niej było wydobyć.

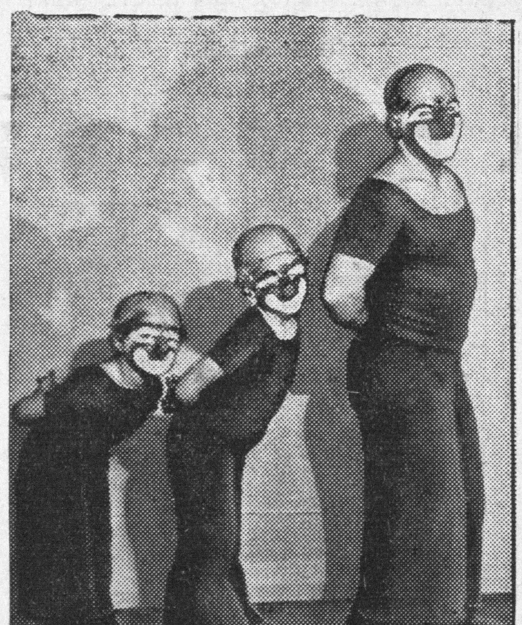
Po długiej przerwie zaczął znów mówić:

— Mało jest ludzi, którzyby na takie poświęcenie zasługiwali, miss Oliver, a już w każdym razie zbrodniarz nie wart tego. Ale myśl o tym nie wzrusza was, kobiet. O jednym jednak powinna pani jeszcze pomyśleć: Być może, że niewinny zostanie oskarżony, niewinny też może ponieść karę. Jeżeli jeden z braci zbrodnię popełnił, powinna pani przez wzgląd na tego drugiego niewinnego imię jego powiedzieć.

Słowa te nie zrobiły na niej wrażenia.



Para niemieckich łyżwiarzy Inge Koch i Günther Noack podczas treningu.



Ci trzej klowni obchodzili ostatnio w berlińskiej „Scali" 40 letni jubileusz pracy w cyrku.



Strój z azbestu zastosowany będzie przez lotników angielskich. Ubiór taki doskonale chroni w razie pożaru samolotu.

Opłacalność w rolnictwie a oddłużenie.

Organizacje rolnicze ziem zachodnich starały się o ostateczne oddłużenie, w szczególności na odcinku kredytu zorganizowanego, który to kredyt jest na ziemiach zachodnich najbardziej uciążliwy i to w znacznym stopniu, aniżeli zadłużenie w kredycie prywatnym.

Czynniki miarodajne sprzeciwiały się rozwiązaniu tego problemu na drodze ustawodawczej, wysuwając wzamian opłacalność produkcji w rolnictwie, jako czynnik, który ułatwi wywiązywanie się rolników i dotrzymywanie terminów płatności wszelkich rat, zapadających w jesieni br.

Wszelkie ustawy i zarządzenia, wydane celem utrzymania cen zboża po żniwach na wysokości opłacalności, jak dotąd nie dały rezultatu.

W ostatnich dniach na terenie Pomorza odbyły się we wszystkich powiatach walne zjazdy Tow. Rolniczych Powiatowych, na których rolnicy wykazywali, że w tych warunkach przy cenie żyta przeciętnie ca 14 zł za 100 kg, nie są w stanie dotrzymać swoich zobowiązań, zbiegających się na jesieni br., w szczególności zobowiązań, wynikających dodatkowo z tytułu ub. roku klęskowego.

Rolnicy Pomorza, zorganizowani w Pom. Tow. Rolniczym proszą Rząd o opłacalność w rolnictwie, a wtedy będą mogli regulować swoje zobowiązania.

Zwalczanie korówki wełnistej.

Korówka wełnista, zwana też mszycą krwistą, należy do najgroźniejszych szkodników jabłoni. Przez ssanie kolonii mszyc na korze — tworzą się rakowate narośla. Później obumiera powoli całe drzewo. Dlatego też zwalczanie korówki wełnistej jest nakazane rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 19 września 1936 r. Jeżeli jednak walka ma być skuteczna, musi być prowadzona bardzo konsekwentnie i wytrwale. Przez całe lato, skoro się tylko zauważy kolonie mszyc, należy je zwalczać przez smarowanie spirytusem denaturowym lub emulsją naftowo-mydlaną, a w okresie spoczynku wegetacyjnego przez opryskiwanie karboliną sadowniczą. Wobec tego jednak, że zwalczanie jest trudne, trzeba się strzec przed zawleczeniem korówki do swego sadu. Zbliża się okres jesiennego sadzenia drzewek owocowych. Wobec tego na czasie będzie przypomnieć, że właściciele szkółek mają obowiązek poddania swej szkółki lustracji przez Stację Ochrony Roślin Pomorskiej Izby Rolniczej i postaranie się o świadectwo zdrowotności szkółki, w którym jest zaznaczone, że szkółka jest wolna od korówki wełnistej. Każdy kupujący drzewka owocowe (jabłonie) winien więc we własnym interesie żądać pokazania sobie świadectwa zdrowotności.

Szparowanie podłóg w śpichrzach i na strychach

Wiadomo, jak znaczne szkody wyrządzają nieraz w śpichrzu i na strychach rozmaite szkodniki, gnieżdżące się w szparach i dziurach, zwłaszcza najgroźniejszy z nich wołek zbożowy. Trzeba więc opatrzyć wszystkie szpary zarówno w podłodze, jak w ścianach. Zwykle jednak w szpary wstawia się rozmaite listwy, kliny, przybija się blachę, przekłada się podłogi i tp., a wszystkie te zabiegi są mało skuteczne, ponieważ szpary tworzą się ponownie, a poza tym worki się drą łatwo, a narzędzia, zwłaszcza szufle, na blasze szybko się psują.

Najpraktyczniejszym okazało się zalewanie wszelkich dziur i szpar w śpichlerzu zwykłym pakiem. W tym celu należy je uprzednio ostrym narzędziem dokładnie wyczyścić z kurzu, brudu, piasku i tp., następnie szczelnie i mocno pozatykać pakułami, a z wierzchu zalać rozgrzanym pakiem. Po wystygnięciu wygładzamy nożem, zeskrobujemy te miejsca, gdzie paku nalano za dużo, tak aby podłoga była równa.